

S. J.

---

## Józef Szonert [nekrolog]

---

Palestra 46/9-10(537-538), 98-99

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

obozu nawet na apel, albowiem każdej chwili więzień może oczekiwać wyprowadzenia na śmierć.

Było to pod wieczór. Lipińska oczekiwała wyprowadzenia przed świtem. Miejsce straceń było w obozie znane i widoczne z każdego miejsca łącznie z egzekucją, lecz z dużej odległości. Było to piaszczyste urwisko góry z sosnami na szczycie. Tę noc Lipińska spędziła z adwokatem Stypułkowską-Rabską; żadna z nich nie spała. Nie przyszli po nią rankiem ani następnego dnia. Wróciła do swej pracy obozowej. Upłynęło znowu kilka miesięcy. Uwierzyłam, iż Lipińska naprawdę uniknęła śmierci, że losy odmieńczyły wyrok. Niestety!”

Dnia 5 stycznia 1945 r., po upływie z górą trzech lat od chwili ogłoszenia wyroku skazującego na karę śmierci, zaprowadzono Ją na miejsce kaźni i rozstrzelano.

*Mieczysław Jarosz*

<b>Józef Szonert</b>
----------------------

W dniu 12 lipca 1961 roku zmarł w Warszawie adwokat Józef Szonert, członek Zespołu Adwokackiego Nr 21.

Zmarły urodził się dnia 19 października 1894 roku w Sosnowcu. Po ukończeniu Gimnazjum im. Tadeusza Reytana w Warszawie, wstąpił na wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, który ukończył w 1928 roku.

Po ukończeniu aplikacji sądowej i adwokackiej został w roku 1936 wpisany na listę adwokatów z siedzibą w Warszawie.

W okresie powojennym był kolejno radcą prawnym Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Związku Samopomocy Chłopskiej, Centralnego Urzędu Planowania, Ministerstwa Górnictwa i wreszcie Przedsiębiorstwa Poszukiwań Geologicznych.

Zmarły był wybitnym prawnikiem cywilistą. Posiadając duży zakres wiadomości z zakresu prawa cywilnego, stale pogłębiał swą wiedzę w tej dziedzinie prawa, studiując literaturę fachową krajową i zagraniczną i szukając w niej rozwiązania zagadnień, z którymi spotykał się w praktyce lub które go szczególnie interesowały.

W okresie 1933–1934 prowadził wykłady z zakresu prawa rzeczowego, spadkowego i zobowiązaniowego dla pracowników notariatu i hipoteki. W tym czasie rozpoczął również działalność pisarską, drukując szereg prac w czasopiśmie „Notariat i Hipoteka”.

W okresie powojennym był współpracownikiem czasopisma „Gospodarka Planowa”.

W r. 1953 opracował projekt prawa górniczego, a następnie projekt prawa o szkodach górniczych.

W r. 1955 wydał pracę pt. „Organizacja państwowej służby geologicznej w Polsce” (Wydawnictwo Geologiczne).

„Palestra” również drukowała szereg jego artykułów, mianowicie: „Sto pięćdziesiąt lat Kodeksu Napoleona w Polsce”. (1958), „Własność czasowa” (1959) i „Ze wspomnień historycznych” (1959).

Ostatnio Szonert złożył w redakcji „Palestry” interesujący artykuł pt. „Zasiedzenie a hipoteka”, w którym polemizując z tezą, że zasiedzenie pociąga za sobą wygaśnięcie praw wierzycieli hipotecznych, w sposób przekonujący i starannie uargumentowany bronił prawa tych wierzycieli. Stanowisko jego w tej kwestii, poza rzeczowym uzasadnieniem, odpowiadało dewizie, której zawsze hołdował: „być wiernym słuszości”.

Szonert kochał swój zawód. Świadomy tego, że tylko wyczerpana praca daje pewność należytego wykonania obowiązków zawodowych, długie godziny poświęcał tej pracy, przygotowując się sumiennie do wystąpień sądowych i starając się zgłębić nasuwające się zagadnienia prawne. Każdą bardziej skomplikowaną sprawę przeżywał głęboko, przejmując się jej przebiegiem.

Wysoko też cenił swą godność osobistą i zawodową, wierny temu, co niegdyś napisał w jednym ze swoich artykułów: „O człowieku świadczy nie tylko jego działalność zawodowa, lecz przede wszystkim jego postawa moralna”.

Przedwczesna, spowodowana nadmierną pracą śmierć przecięła życie tego prawnego człowieka, wrażliwego na niedolę ludzką i spieszącego zawsze z pomocą potrzebującym, a kolegom swym zawsze gotowego służyć czasem i radą. Cenili go też za to koledzy, którzy tłumnym udziałem w pogrzebie oddali hołd jego pamięci.

S. J.